

Dixon37, Pozdrówki z betonowej dżungli (feat. Ga

Powiedz, co u ciebie ziom
Zakopałeś czy kupiłeś broń?
Chłodny tak ten z betonu łąd
Może kosztować życie błąd
Powiedz czemu kocham tak to
Miasto a w nim setki bitych pion
Dla swojaków otwarty dom
Zawsze podam ci bracie dłoń

KZK w odsłuchach - to z ulicy wieści
A Nie pompowanie kto tu jest najlepszy
To materiał który aż w serduchu się nie mieści
Zalewa dzielnice, klatki, podesty
To ten rap, polski rap na rejony
24h bujają się bloki
24h bądź pozdrowiony
Śląsk, WWA, Ganja Ma i Dixony

Zanosi się na mgłę
Po omacku biega lud
Kradną otoczenia tlen
Jak apetyty posmak snu
Cień tu daje mur
Wszystko na ostatni rzut
Pod nogami kruchy lód
Zawsze strong in the hood
To do powodzenia klucz jest
To towar ten co zwała w moment z nóg cię
Pionę tu wysyła Ganja Maffija
Ze śląskiej dżungli, gdzie czas się zatrzymał

Sam wiem najlepiej co mi ten beton dał
Co zabrał
Tu bije moje serce
Co ma być to będzie
Od najmłodszych lat
powtarzał każdy z nas na oriencie
Wychowałem się gdzie tysiące zakrętów
GM Dix37 bez przypadku w jednym miejscu
To Dla tych co wierzyli w nas
Tak jak nas ukształtował ten z betonu flas

Nieśmiertelne wersy godnie niosą się przez beton
Ja powracam do koneksji
Gdy na dalszym planie żeton
A ty weź stul ryj
Ciągłe nie patrz mi na ręce
Wszystko płynie, panta rhei
Kali prawdziwy MC

Idę gdzie szczęście
Choć droga kręta nieraz
Pojmuję lekcję, ręce składam do nieba
Rozpoznaj sekcje bez fałszywych tonacji
Ganja Mafia, Dix37 - dużo wsparcia dla braci

Powiedz, co u ciebie ziom
Zakopałeś czy kupiłeś broń?
Chłodny tak ten z betonu łąd
Może kosztować życie błąd
Powiedz czemu kocham tak to
Miasto a w nim setki bitych pion
Dla swojaków otwarty dom
Zawsze podam ci bracie dłoń

19H to kondycja jak na maraton
Czy gonisz czy spierdalasz
Mimo wszystko żwawo
Burki szczekają ale my jak duchy
W labiryncie ulic traf do domu nie do puchy
Miejska dżungla
Diamenty z betonu
Podobne historie u FNSów i Dixonów
Ziomuś, Przesyłam pozdrowienia
Ganja i Dix – klasyka podziemia

Trochę ponad już 3 dychy
Dobrze słyszysz
Ursynowskie blokowisko i zapach ulicy
Przeszywa me serce
Z dumą po całości, brat
Gdy wyjeżdżam w świat, dziwnie płynie czas
Nie ma co chce tu zostać jak najdłużej
Tu jest moje miejsce
I znaki na murze
Tutaj jest to wszystko
Co bezgranicznie kocham
Na gębie radocha, nie szlocham
Za zdrowie browar

To FNS – leci wers na osiedla,
Dix 37 pięć
Łączy dźwięk, zajawka jedna
To trawka i hip hop
Nie plastikowe disco
Nie wszystko wygląda tak samo, kiedy jest blisko
Rzucam sort, seria bomb znów na ulicę
Zapłaci mi las rak, leci buch na dzielnicę
Rzeka słów po strecie płynie gęsto
Ty mi wierz w to
Wie tylko Bóg czy dobrą idę ścieżką

Serwus morda
Chcesz wiedzieć co u nas?
Słucha Dix Pocztówka, dla ciebie z WWa
Czas biegnie naprędce, jak bęben na setce
Nadzieja na szczęście
A coraz ,mnie kręcę
Jest pięknie
Po horyzont piachu z cementem
Osiedla codziennie skąpane w oriencie
Tyle u nas, bez zamułki, tak ci powiem
Od Safula masz pozdrówki z betonowej

Powiedz, co u ciebie ziom
Zakopałeś czy kupiłeś broń?
Chłodny tak ten z betonu ład
Może kosztować życie błęd
Powiedz czemu kocham tak to
Miasto a w nim setki bitych pion
Dla swojaków otwarty dom
Zawsze podam ci bracie dłoń